

## 6 SIERPNI 1914 ROKU

Garstka was była szalonych junaków,  
Gdyście granice przeszli w owym dniu,  
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków  
Cudne ziszczenie marzonego snu:  
Gromadę orląt, co przy szablach chrzęście  
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,  
Chociaż wam zgubę poprzysięgał czart,  
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,  
Nerwy ze stali i żołnierski hart,  
I jedno imię, co czar ma nadludzki,  
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia mozoł twardy  
I krwawił dawno od serdecznych ran,  
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy  
Szlście na szaniec i w śmiertelny tan,  
Pierś nadstawiając nad grot, co zawarczy,  
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, — jakże słodka za trudy nagroda!  
Oto grobowca odwalony głaz,  
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda  
Polska, — w uroku najcudniejszych kras  
I wieńczy sama zielenią wawrzynów  
Kochana głowę najlepszego z synów.